



TYGODNIK PARAFII PW. CHRYSZTUSA DOBREGO PASTERZA W POZNANIU NA OGRODACH

UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA 24.11.2024 - NUMER 41/2024(1240)

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.

EWANGELIA J 18,33b-37

Piłat powiedział do Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?”. Jezus odpowiedział: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?”. Piłat odparł: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?”. Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”. Piłat zatem powiedział do Niego: „A więc jesteś Królem?”. Odpowiedział Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”.



Komentarz Dobrej Nowiny

„*Królestwo moje*”. Grecki termin *basileia* oznacza zarówno królestwo jak terytorium, jak i królewską godność jako władzę królewską. Jezus jest królem, ale różnym od innych. Nie jest podobny do władców narodów, którzy tyranizują, podbijają, biorą w niewolę oraz lubią, gdy się ich nazywa dobroczyńcami narodu. Jest królem obiecany przez Boga potomkom Dawida, który będzie panował na wieki. Jego władza to obmywanie nóg. Jego godność to bycie z nami jako ten, który służy. Nie jest złodziejem ani rozbójnikiem, ale dobrym Pasterzem, który przywraca wolność swoim owcom, wydając za nie swoje życie. Jego królestwo ma taki sam charakter jak On: jest od Ojca, nie z tego świata pogrążonego w zabójczym kłamstwie. Jest Synem, którego wolność realizuje się przez to, że staje się bratem. Dlatego odrzuca panowanie nad tym, kto Go chce mieć królem i odda swe życie na usługi człowieka. Jego królewska władza nie jest „z” z tego świata, ale jest „na” tym świecie. I gdzie się ukazuje, wypędza nieodwołalnie tego, który uczynił siebie władcą tego świata, trzymając w niewoli kłamstwa i śmierci. Jezus nie nabywa władzy przemocą, gdyż pragnie uwolnić się od niej. Jest Pasterzem jako Baranek ofiarowany, jest królem jako sługa wywyższony. Jego sposób królowania przywraca człowiekowi jego prawdę syna, jego wolność brata, który umie kochać, jak sam jest umiłowany. Walka przeciw korzeniowi zła prowadzona jest odmienną bronią, niż to czyni zło: nie bogactwo i władza, pycha i złość, kłamstwo i ucisk, ale ubóstwo i służba, pokora i sprawiedliwość, prawda i wolność. Królestwo Jezusa nie jest z niskości, kłamstwa, ciemności i śmierci. Pochodzi z góry: z prawdy, ze światłości i życia. Jego władza królewska nie jest władzą złodziei i rozbójników. Jezus osądzony i skazany jako król, poddaje definitywnej krytyce każdy system polityczny, który opiera się na ucisku. Nie jest przypadkiem, że święto Chrystusa Króla ustanowione zostało w XX wieku, w epoce wielkich totalitaryzmów. Jego władza królewska posiada znaczenie polityczne niewyczerpalne: nie jest poręką, ale krytyką każdego panowania człowieka nad człowiekiem.

DOKTOR WANDA BŁEŃSKA – MYŚLI WYBRANE



Służebnica Boża Wanda Błęńska, której dziesiątą rocznicę śmierci obchodzić będziemy w najbliższą środę, była przez Jana Pawła II nazywana „ambasadorem misyjnego laikatu”, a przez abpa Stanisława Gądeckiego – „ikoną życia misyjnego”. O tym, aby wyjechać na misję, Wanda marzyła już od dziecka: „Jak daleko mogę pamięcią sięgnąć, zawsze miałam dwa cele: być lekarką i to być lekarką na misjach”. Jej marzenie się spełniło, a sama Pani Doktor zachęcała młodych, aby nie bali się realizować swoich marzeń: „Kiedy rozmawiam z młodzieżą, zawsze im powtarzam: jeżeli macie jakieś dobre, świetlane pomysły, to je pielęgnujcie. Nie dajcie im zasnąć, nie odrzucajcie ich. Nawet jeżeli wydają się niemożliwe do spełnienia, za trudne. Swoje marzenia trzeba pielęgnować! Zawsze można znaleźć jakąś wymówkę, powód, dla którego rezygnuje się z marzeń. Czasem jest to strach... A strach ma często wielkie oczy!”.

Doktor Błęńska przebywała w Afryce w charakterze lekarza, ale jej całkowite oddanie Bogu było dla tamtejszej ludności także doskonałym przesłaniem misyjnym. „Zdawałam sobie sprawę, że ci ludzie patrzą na misjonarzy. I pokochanie chrześcijaństwa albo jego odrzucenie mogło zależeć od tego, co dojrzeli w naszym postępowaniu” mówiła. Choć twierdziła: „Wiara na misjach bardzo się wzmacnia. Ja nigdy nie prowadziłam katechez. Zostawiałam to innym. Zawsze był jakiś ka-

techeta czy ksiądz, który się zajmował tak z w a n y m n a w r a c a n i e m . A ja się trzymałam mojej medycyny”,

to jednak jej modlitewna postawa zachęcała innych do modlitwy: „Czasem modliłam się razem z nimi, w szpitalu. Jeżeli wiedziałam, że któryś z moich pacjentów jest w ciężkim stanie, mówiłam o tym głośno. I wtedy wszyscy się modlili. To było najprostsze. Pod tym względem Afrykańczycy są bardziej prości. Tu, w Polsce, publiczna modlitwa wymaga przełamania jakichś barier, u siebie i u innych – w Ugandzie nie. Dla nich to było zrozumiałe”.

Wanda Błęńska była wybitną specjalistką w leczeniu trądu, ale przychylność pacjentów zdobywała nie tylko umiejętnościami medycznymi, lecz przede wszystkim podejściem do chorego. „Jeżeli chce się być dobrym lekarzem, to trzeba pokochać swoich pacjentów. To znaczy: dawać mu swój czas, troskę, doksztalać się. Dużo trzeba w to włożyć miłości... Tak, to jest najważniejsze – stosunek do pacjenta. A



on wszędzie powinien być taki sam. Bo wszędzie człowiek cierpi i znacznie prędzej zdrowieje, jeżeli ufa lekarzowi”. Zależało jej, aby każdy pacjent czuł, że w swojej chorobie nie jest osamotniony: „Pacjenci widzą, czują, że jest ktoś, kto ich zrozumie, kto im współczuje. To dla pacjenta bardzo ważne. Wszyscy ci ludzie dotknięci są bólem. Czekają na to, żeby im ulżyć”. O ile pacjenci nie mieli otwartych ran, dotykała ich bez rękawiczek, nie chcąc, aby myśleli, że się brzydzi czy boi: „Oswajałam moich pacjentów z tą chorobą – by lęk z czasem był mniejszy. Jak z każdą chorobą, także i z trądem trzeba się oswoić. Ci pacjenci są biedni. Zawsze jest tyle osób, które, chcąc nie chcąc, dają im odczuć, że się boją... Stwarza się czasem taką atmosferę lęku – bo przecież strach się udziela. Ale ja zawsze wszystkim powtarzałam: «Patrzcie na mnie – mam skrzywione palce, czy nie?». Zachowywałam zwyczajne higieniczne zasady. Jeżeli badałam jakiegoś pacjenta, to potem myłam ręce. A myłam ręce nie tylko po zbadaniu kogoś z trądem, ale po każdym chorym – po to, żeby wszyscy widzieli, że to należy do rytuału lekarza”.

Pani Doktor zawsze podkreślała, że dobrzy ludzie są wszędzie. Gdy w czasie II wojny światowej przebywający w niewoli w Niemczech Roman, brat Wandy, ciężko zachorował, kobieta pojechała go odwiedzić. „Jak już byłam na miejscu, musiałam prosić komendanta czy dyrektora. (...) Patrzy na mnie i pyta: «Jak się tu pani dostała?». Jak się dostałam? – myślę sobie – Nie wiem, Pan Bóg pomógł. Powiedziałam tylko, że dotarłam, bo wszędzie można spotkać dobrych ludzi...”. Spotkawszy się z bratem, zapytała, czego mu potrzeba. „Ja mam taką ochotę na jagody – odpowiada. Więc lecę do miasta. Naraz patrzę, idzie jakaś kobietka i niesie dopiero co zebrane jagody. Zaczepiam ją i pytam: «Czy nie miałyby pani sprzedać trochę, bo ja mam brata w niewoli, a on bardzo mnie prosił o jagody...». «Proszę bardzo» – odpowiada ta pani. «Jamam syna w wojsku. Też w każdej chwili może znaleźć się w niewoli». Dała mi te jagody za darmo. Ta kobieta była Niemką. Wszędzie są dobrzy ludzie”.

Doktor Błęńska była osobą wielkiej wiary. Swoją pracę i swoich pacjentów zawierzała zawsze Bożej opiece: „Każdy, kto ma jakąś odpowiedzialną pracę, czuje, że bez Bożej pomocy nie zrobi nic. Prosi więc, żeby Pan Jezus pomógł. Tam, w trudnych warunkach, człowiek jest bardziej świadom, ile zależy od pomocy Bożej”. Modlitwa ratowała życie nie tylko jej pacjentów, ale także samej lekarki: „Miałam taki mały kajak i pewnego dnia tym kajakiem popłynęłam odnogą Jeziora Wiktorii. Chciałam podpłynąć pod drzewo, a tam, pod drzewem, był hipopotam. Coś mnie tknęło (to Anioł Stróż mnie szturchnął) i odwróciłam głowę. Jak się odwróciłam, zobaczyłam otwartą ogromną paszczę! Do dziś pamiętam – miała różowe wnętrze i w środku kły, takie żółtozłote... I ten otwarty pysk był nad końcem mojego kajaka!”

MYŚL TYGODNIA

Lęk jest zawsze złym doradcą. Myśmy też zawsze starali się ten lęk, strach zmniejszyć modlitwą.
Sł. B. Wanda Błęńska

I wtenczas wrzasnęłam na całe jezioro: «Święty Rafale, ratuj! Ja będę wiosłować!». To był taki spontaniczny wrzask: ja będę wiosłować, a ty ratuj. I Święty Rafał uratował – on jest od pomocy w nagłych wypadkach. No i rozstaliśmy się z hipopotamem w pokoju”.

Przy wszystkich swoich zasługach Wanda Błęńska była bardzo skromną osobą. „Tego, że tak pokochałam moją pracę wśród trędowatych, nie uważam za osobistą zasługę. Jest to spełnienie moich młodzieńczych marzeń. To jest dar, za który jestem wdzięczna Bogu” mówiła. Jej skromność podkreślał też Michał Kaniewski, dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej (wówczas: Niepublicznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum) im. dr Wandy Błęńskiej w Kowalach



k. Gdańska. Tak wspomina nadanie szkole imienia Lekarki: „Do uroczystości nadania imienia dr Wandy Błęńskiej przygotowaliśmy się z całą społecznością szkolną kilka miesięcy. Niestety dr Wanda nie była już w stanie uczestniczyć osobiście w tym wydarzeniu. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie tablicy z nową nazwą szkoły. Niedługo później udaliśmy

się do Poznania, aby opowiedzieć dr Błęńskiej o tym dniu. Mieliśmy wydrukowane zdjęcia oraz przygotowany film. Podczas oglądania zdjęć dr Błęńska zatrzymała się nad tym, które przedstawiało wspomniane odsłonięcie tablicy z nazwą szkół. Przed dłuższą chwilę wpatrywała się w zdjęcie i nic nie mówiła. Uśmiech na jej twarzy zastąpiła powaga i zaduma. Nagle po cichu, jakby do siebie powiedziała: «Do tego, to muszę jeszcze dorosnąć». Zostałem porażony jak piorunem. Mając świadomość historii życia, dzieła oraz wielkości postaci w zestawieniu z wiejską, niewielką szkołą, która przyjmuje jej imię, to zdanie wypowiedziane przez dr Błęńską stało się jednym z najważniejszych doświadczeń mojego życia, również duchowych. Od tego momentu myślę o Wandzie Błęńskiej jako o świętej”.

Z pewnością dyrektor Kaniewski nie jest w swoich poglądach osamotniony. Módlmy się zatem wszyscy o rychłą beatyfikację służebnicy Bożej Wandy Błęńskiej.

Opracowała: Martyna Rajch
Cytaty za: www.wandablenska.pl

Świadectwo

Młody mężczyzna, lat 39, jadąc rowerem doznał urazu czaszkowo – mózgowego w wypadku. Odwieziony przez ratowników do szpitala w stanie nieprzytomności trafił na Oddział Intensywnej Terapii Neurochirurgii. Stan jego był bardzo ciężki: brak kontaktu, problemy z oddychaniem, ogólne obrażenia ciała z masywnym urazem głowy. Rozpoznano rozległy uraz czaszkowo – mózgowy lewego płata czołowego i skroniowego z rozległym krwiakiem i złamaniami ko-

ści czaszkowych. Wykonane TK wykazało: stłuczenie lewej strony głowy, krwiak i krwawienie podpajęczynówkowe.

Wypadek miał miejsce 09.06.2023 roku. 11.06.2023 roku konsultacja neurochirurgiczna wykazała: stan bardzo ciężki, beznadziejny. Odstąpiono od otwierania czaski z obawy na dekompresję mózgu z powodu wysokiego ciśnienia śródczaszkowego. Rokowanie beznadziejne. 12.06.2023 roku specjalista w informacji dla matki stwierdził: „**jeśli jest pani wierząca, niech się pani modli bo syna może jedynie cud uratować. Jeśli wyjdzie z tego stanu to będzie roślinką**”. 13.06.2023 roku matka mężczyzny rozpoczęła Nowennę Pompejańską prosząc o dar życia i uzdrowienie. Czyciele Miłosierdzia Bożego, Żywego Różańca w naszej parafii, łącząc się w bólu z rodziną młodzieńca, modlili się do serca Pana Jezusa, za orędownictwem Służebnicy Bożej Wandy Błęńskiej, przez Serce Maryi prosząc o łaskę życia i uzdrowienia.

W kolejnych konsultacjach neurochirurgicznych i badaniach w tomografii komputerowej potwierdzono rozległe stłuczenie mózgu z rozległymi krwiakami. Stan przy leczeniu farmakologicznym utrzymywał się na stałym poziomie. Zabieg otwierania czaszki pozostawał odsuwany na wypadek wzrostu dalszego ciśnienia śródczaszkowego.

19.06.2023 roku stwierdzono niedrożność porażenną jelit wymagającą interwencji chirurgicznej, wyłoniono pętlę jelita i wykonano przetokę jelitową. Ze względu na bardzo wysoko utrzymującą się temperaturę, zastosowano metodę wychładzania krwi pozaustrojowo. 20.06.2023 roku zaistniały jednak wskazania do otwarcia czaszki ze względu na wzrost ciśnienia śródczaszkowego. Odbarczono krwiak pourazowy i utrzymano leczenie przeciwobrzękowe farmakologiczne.

27.06.2023 roku w czasie konsultacji neurochirurgicznej, z powodu nieznacznej poprawy, stwierdzono stan pozwalający na spłykanie znieczulenia. Jest to dzień w którym wspólnota parafialna modli się o beatyfikację Służebnicy Bożej Wandy Błęńskiej, prosząc ją o orędownictwo w uzdrowieniu chorych. W tym dniu modliliśmy się o dar życia i uzdrowienie ww. młodzieńca. Na drugi dzień w rozmowie z jego matką dowiedzieliśmy się, że on wczoraj tj. 27.06.2023 otworzył oczy. Wstąpiła ogromna nadzieja i wiara, że Ojciec wysłuchał modlitw matki i naszych oraz wstawiennictwa Wandy Błęńskiej.

Proces dalszego przywracania do stanu zdrowia nadal trwał. Wszystkie podejmowane wysiłki i terapie były po prostu „łodziemi, które Ojciec wysyłał i były jego narzędziami łaski”. Pacjent był rehabilitowany i wracały po kolei wszystkie funkcje, które utracił na skutek tak rozległego urazu. Obecnie po kilku miesiącach w ocenie neuropsychologicznej jest niemal w pełni sprawny, zdolny do życia i pracy. Rodzice i my parafianie jesteśmy wdzięczni Ojcu, że zechciał wysłuchać orędownictwa Wandy Błęńskiej, zanoszonych naszych prośb i zechciał oczyścić z choroby ciała i duszy młodzieńca i uzdrowić go.

Za zgodą pacjenta i matki
opracował w służbie Maryi W. Wika

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECH- ŚWIATA 24.11.2024 R.

W środę 27 listopada przypada 10 r. śmierci Służebnicy Bożej Wandy Błęńskiej. O godz. 17.30 różaniec misyjny w kościele prowadzony przez środowisko misyjne naszej archidiecezji, Msza św. o godz. 18.00 odprawi i homilię wygłosi O. Marcin Wrzos, misjonarz, Oblat Maryi Niepokalanej, redaktor naczelny czasopisma Misyjne Drogi, następnie modlitwa przy grobie na naszym cmentarzu i wieczór wspomnień w Sali Domu Parafialnego. Serdecznie zapraszamy.

W piątek 29 listopada o godz. 16.00 w Sali Domu Parafialnego spotkanie Grup Modlitwy naszej parafii.

W sobotę 30 listopada i w niedzielę 1 grudnia przypada 5 rocznica nawiedzenia naszej parafii przez Maryję w kopii jej jasnogórskiego obrazu. Z tej okazji od 14 do 18 grudnia przeżywać będziemy Odnowienie Misji świętych, które poprowadzi podobnie jak Misje przed nawiedzeniem Ks. Dr Adam

Adamski filipin. Program podamy w następnych tygodniach. **Biuro** parafialne czynne według ustalonych dni i godzin. Ksiądz Proboszcz w tym tygodniu będzie nieobecny w biurze.

W łączności z Parafialnym Oddziałem Caritas zapraszamy do udziału w akcji Adwentowy Anioł Dobroci. Pani Klaudia przyjmuje zgłoszenia osób potrzebujących pomocy w pracach domowych oraz wolontariuszy / rodzin oraz osób indywidualnych/, które w okresie Adwentu chciałyby pomóc naszym parafianom. Szczegóły na plakacie w gablocie.

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr. 70 i Szkolne Koło Wolontariatu zaprasza na kiermasz świąteczny, który odbędzie się 3 grudnia w godzinach od 15.00 do 18.00 w szkole.

W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie śp. Mieczysław Tobała z ul. Tańskiego, śp. Krzysztof Książkiewicz z Pl. Waryńskiego – pogrzeb 26 listopada na Junikowie i śp. Barbara Donaj z ul. Polskiej – Msza św. pogrzebowa i pogrzeb na naszym cmentarzu w piątek 29 listopada o godz. 11.00. Polećmy zmarłych Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie



"Tak niech świeci Wasze światło przed ludźmi, aby widzieli Wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie"

Mt 5,16

ZOSTAŃ ANIOŁEM DOBROCI

I POMAGAJ OSOBOM
POTRZEBUJĄCYM
W NASZEJ PARAFII.

Co jest do zrobienia?

- zakupy na Święta Bożego Narodzenia
- sprzątanie przed świąteczne itp.
- konsultacja fizjoterapeutyczna

Zgłoszenia przyjmujemy do 29 listopada

Zadzwoń
500 149 530

p. Klaudia Kaczmarek- Andrzejczak

MOŻESZ TEŻ POMÓC
W ZGŁOSZENIU KOGOŚ,
KTO TEJ POMOCY POTRZEBUJE.



Wanda Błęńska
najskuteczniejszym
lekarstwem
jest miłość

10. ROCZNICA ŚMIERCI

ŚL. B. WANDY BŁEŃSKIEJ

27.11.2024

17:30 Różaniec w kościele
18:00 Msza Święta
Modlitwa przy grobie
Wieczór wspomnień

Parafia pw. Chrystusa Dobrego Pasterza
Poznań, ul. Nowina 1



www.wandablenska.pl [/c/WandaBlenskaFilms](https://www.youtube.com/c/WandaBlenskaFilms) [/wandablenska](https://www.facebook.com/wandablenska)

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

www.dobrypasterz.pl ISSN 1896-6110

REDAKCJA: Naczelny: ks. Bartosz Rojna; Zastępca naczelnego: Martyna Rajch; Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Edyta Tuczyńska, Ewa Wika, Wojciech Wika, Teresa Majtas - Przybecka, Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, Adres redakcji: ul. Nowina 7, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 35 70,

e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmianę tytułów.